

Kult, In

Nie pękaj koleś, nie łam się, przecie
To o nas wczoraj stało w gazecie:
Pisała sama "Trybuna Ludu",
Że nas ogarnia romantyzm budów.
W takim pisaniu nie ma usterek...
Postaw literkę, niech brzękną szkła!
Przed nami naród odkrywa głowy:
Inżynierowie z Petrobudowy!
Kładziemy lachę, niech brzękną szkła,
Budowniczy na 102!

Pić życia rozkosz, a cóż nam to szkodzi?
Nawet PKS do nas dochodzi,
A w zeszłe święto miałem kobitę,
Co miała obie nogi umyte.
W Warszawie Ptaszyn niech zdziera płuca,
Niech tańczy Gruca, Holoubek gra.
My tutaj mamy program gotowy,
Inżynierowie z Petrobudowy.
Kładziemy lachę, niech brzękną szkła,
Budowniczy na 102!

Ciężko się żyje o suchym chlebie,
Za to nikt grobów nam nie rozgrzebie.
Szatkuj dwie zmiany zimą i latem,
Wyśpisz się w piachu pod kombinatem.
Rąk trzeba wiele, pomników mało,
Kogoś złamało, lecz życie trwa.
Więc niechaj zabrzmiał slogan bojowy:
Inżynierowie z Petrobudowy!
Kładziemy lachę, niech brzękną szkła,
Budowniczy na 102!

Choć nie ma w kabzie srebra ni złota
Przyda się przecież nasza robota.
Dopchamy wreszcie, w którymś tam roku,
Do wojny, co to ma być o pokój.
Co oszczędzimy, to ktoś ukradnie,
Idzie składnie, jakoś się pcha.
Więc wykonajmy plan narodowy,
Inżynierowie z Petrobudowy,
Kładziemy lachę, niech brzękną szkła,
Budowniczy na 102!